

100. rocznica urodzin poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. „Strzelać do wroga z brylantów”

Krzysztof Kamil Baczyński należał do pokolenia literackiego poetów urodzonych u progu odzyskania przez Polskę niepodległości. W piątek (22.01) mija 100. rocznica urodzin tego wspaniałego polskiego twórcy i wielkiego patrioty, którego śmierć w szeregach oddziałów Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim była symbolem losu „pokolenia Kolumbów”.

Baczyński, podobnie jak: Gustaw Herling-Grudziński, Roman Bratny, Bohdan Czeszko, czy Tadeusz Różewicz, należeli do pokolenia zwanego obrazowo „Kolumbami”, dla których okres wchodzenia w dorosłość przypadł na lata II wojny światowej. To właśnie wojna była przeżyciem, które ukształtowało ich twórczość w największym stopniu.

Okres międzywojenny

Ten urodzony w Warszawie utalentowany poeta swoje pierwsze wiersze zaczął pisać jako uczeń stołecznego gimnazjum im. Stefana Batorego. Po uzyskaniu matury chciał rozpocząć studia w Akademii Sztuk Pięknych. Uniemożliwił to wybuch II wojny światowej, dlatego Baczyński studiował na tajnych kompletach polonistykę.

Twórczość w okresie niemieckiej okupacji

Mimo trudnego czasu okupacji niemieckiej, napisał 5 tomików poezji: „Zamknięty echem” (lato 1940), „Dwie miłości” (jesień 1940), „Wiersze wybrane” (maj 1942) i „Arkusz poetycki nr 1” (1944). Jego poezja wyrażała emocje i los generacji „Kolumbów”. Poeta zdawał sobie z tego sprawę, w wierszach często stosował liczbę mnogą, przemawiając w imieniu swoim i całego pokolenia. Pisał wiersze katastroficzne, chciał zmierzyć się ze swoją epoką, opisać czas wojny, która w jego utworach ukazana jest jako ogromna, niszczycielska siła, niszcząca dawne systemy wartości i wprowadzająca nowe, okrutne prawa.

Poeta i żołnierz

Rozwój jego poezji szedł w parze z okazywaniem patriotycznych postaw. Baczyński ukończył podziemną Szkołę Podchorążych Rezerwy i będąc żołnierzem Armii Krajowej wręcz rwał się do czynnego udziału w akcjach zbrojnych. Uczestniczył m.in. w kwietniu 1944 roku w udanej akcji wykoślenia niemieckiego pociągu na odcinku: Tłuszcz-Urle. Jednak jego dowódcy niechętnie widzieli go w tak niebezpiecznych działaniach wojennych, gdyż zdawano sobie powszechnie sprawę, że tak znany i ceniony poeta nie powinien narażać swojego życia w niebezpiecznych akcjach dywersyjnych. Dlatego w lipcu 1944 roku nadano mu miano nieoficjalnego oficera prasowego 2. kompanii Batalionu AK „Zośka”.

Ta sytuacja wywołała sprzeciw u samego poety, który wywalczył sobie przeniesienie do Batalionu Harcerskiego AK „Parasol”, w którym został zastępcą dowódcy III plutonu 3. kompanii. W jego szeregach rozpoczął walkę w Powstaniu Warszawskim. Niestety zaledwie po czterech dniach powstańczych walk – 4 sierpnia 1944 roku, w godzinach

popołudniowych, Krzysztof Kamil Baczyński, będąc na posterunku w gmachu tzw. Pałacu Blanka przy ul. Senatorskiej, zginął od strzału niemieckiego strzelca wyborowego.

„Brylant”, który oddał życie

Jego śmierć była wielką stratą dla polskiej kultury. Twórczość Baczyńskiego przyrównywano bowiem do wczesnego dorobku słynnego poety Juliusza Słowackiego. A najbardziej wymownie zabrzmiały słowa jednego z dowódców żołnierskich Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który powiedział o nim: „Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów”.

oprac.: Jerzy Górko

red.: Cezary Rutkowski

